

Przed 100 laty na łamach prasy na Śląsku Cieszyńskim pisano... (19/7/15)

Data publikacji: 11.07.2015 15:50

Sama wojna przynosi z sobą mnóstwo trosk, bólu i cierpienia. Gdy dołączymy do niej sytuacje z życia codziennego, ludzkie dramaty, radości i nadzieje, powstają historie, które nieraz mogłyby stać się solidnym materiałem na powieść lub scenariusz filmu. Wiele z takich zdarzeń opisywała nasza lokalna prasa dokładnie sto lat temu.

□

- Cały Cieszyn żyje informacją o karze śmierci dla Antoniego Kleisa, sprawcy skrytobójczego zamachu, w którym zginął Andrzej Hławiczka, profesor muzyki w c. k. seminarium nauczycielskim w Bobrku. W październiku ubiegłego roku cieszyński trybunał przychylił się do wniosku obrońcy, dr. Schneidmessa, aby zbadać stan umysłowy oskarżonego.

Psychiatrzy z Opawy wydali orzeczenie, z którego wynikało, że Kleis cierpi na obłąd (paranoia precox). Ponieważ wynik ich badania nie zgadzał się z tym, którzy przekazali cieszyńscy lekarze, oskarżonego wysłano do Wiednia, aby stan jego umysłu sprawdzili nader sumiennie fachowcy z miejscowego wydziału medycznego.

Na podstawie swych spostrzeżeń stwierdzili, że oskarżony działał w rozdrażnieniu, zachowując jednak świadomość czynu. Antoniego Kleisa skazano na karę śmierci przez powieszenie. Skazany zastrzegł sobie trzy dni do namysłu czy wnieść zażalenie nieważności, czy też prośbę o ułaskawienie. Tak skończył się straszny i krwawy dramat bobrecki.

„**Gwiazdka Cieszyńska**” dodaje na końcu swojej relacji, że dziwnym wydało się zachowanie kilku dziewcząt, które przybyły na rozprawę, „*jak na jakie krotochwilne widowisko teatralne*”.

- Jeszcze jeden wyrok z wokandy sądu cieszyńskiego: niejaki Józef Lasota, 25-letni czeladnik ślusarski z Wędryni, został oskarżony o różne oszustwa w okolicy Skoczowa. Sam będąc zonatym, wyłudzał od różnych osób mniejsze lub większe kwoty pieniężne, obiecując małżeństwo wdowie lub matce, którą prosił o rękę jej córki.

Oskarżony podszywał się przy tym pod cudzymi nazwiskami, oświadczając, że np. jest bratem pastora w Jaworzu, że buduje dom w Karwinie, że jest kolejarzem (chodził nawet w mundurze kolejarskim), itp. Senat uznał go winnym oszustwa i skazał na 6 miesięcy ciężkiego, obostrzonego więzienia.

- W „**Robotniku Śląskim**” czytamy o epidemii tyfusu w Zebrzydowicach. Dotychczas zachorowało kilkadziesiąt osób, z których już kilka zmarło. Starostwo we Fryszacie i komenda wojskowa w Morawskiej Ostrawie wydały różne zarządzenia, które mają zapobiec szerzeniu się choroby.

- Nieco niżej, dowiadujemy się o rodzinie dzików, składającej się z siedmiu zwierząt, która pojawiła się w obecnych dniach w Darkowie i Raju. Istoty te czynią ogromne spustoszenie, ponieważ w dzień leżą w życie, nocą zaś wyłażą i rozgrzebują w wielkich ilościach chłopskie ziemniaki. „*Dziki napawają strachem wszystkich myśliwych i hasają sobie bezkarnie w ziemniakach, których jeden kilogram sprzedawano dziś na rynku we Fryszacie za 35 do 40 halerzy.*” - czytamy w relacji.

- **Kącik anonsowy:** „**Małżeństwo.** Mężczyzna swobodny, lat 30, wolny od wojska, wyznający się w pracy na polu, w masarstwie i rzemiośle szewskim, **ożenił by się w prędkim czasie z dziewczyną lub wdową siedlaczką, gospodą lub masarką, tylko w prędkim czasie.** Fotografia potrzebna. Listy pod nagłówkiem „Sierota”, uprasza się kierować do Admin. „Ślązaka” w Skoczowie”.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)